

Kształtowanie się prawa pracy a specyfika procesów kodyfikacji i dekodyfikacji prawa w Polsce



Jan Rudnicki

Adiunkt w Zakładzie Europejskiej Tradycji Prawnej oraz Zastępca Kierownika Centrum Promocji Polskich Nauk Prawnych na WPiA UW. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół historii oraz aksjologii prawa prywatnego, powiązań historycznych i teoretycznych między prawem prywatnym a prawem międzynarodowym oraz zagadnień z pogranicza prawa publicznego i historii doktryn politycznych i prawnych.

✉ j.rudnicki@wpia.uw.edu.pl

Formation of the Labor Law and the Processes of Codification and Decodification of Law in Poland

The Polish codification of civil law was completed relatively late. Therefore, the general phenomena that caused the decodification of civil law appeared in Poland even before the final codification itself. The first Polish acts dedicated to regulate labor contracts are prior even to the Code of Obligations of 1933. The Code itself contained some provisions concerning this type of agreement, but their application was very limited due to the existence of the detailed, abovementioned special regulations. The development of the labor law was completed (at least theoretically) by issuing of the Code of Labor Law in 1974. With the eventual loss of any importance within the field of labor relations, civil law became therefore decodified. Moreover, it is obvious, that the labor law has its own axiology, which differs from traditional principles of the civil law. Therefore decodification could mean not only formal separation of special private law provisions from the code, but also the material separation of certain fields of regulation from the civil law in general.

Każda osoba, która odebrała w Polsce wykształcenie prawnicze, wie doskonale, że dzieje polskiego prawa prywatnego są równie skomplikowane jak cała nasza historia ostatnich trzech stuleci. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że w tej akurat dziedzinie ów poziom komplikacji był nawet wyższy. O ile bowiem po 1918 r. Polskę posklejać trzeba było z „trzech nierównych

połówek”, o tyle stworzenie jednolitego prawa prywatnego dla całej odrodzonej Rzeczypospolitej wymagało zunifikowania czterech (a nawet pięciu, jeśli liczyć przypadłe Polsce skrawki Spisza i Orawy) obowiązujących dotychczas, zasadniczo odrębnych systemów prawa prywatnego. Polscy kodyfikatorzy musieli zatem gościć przeciwieństwa wynikające z jakże różnych tradycji prawnych:

romańskiej (reprezentowanej przez Kodeks Napoleona) oraz germańskiej (niemiecki kodeks cywilny *Bürgerliches Gesetzbuch*, w skrócie BGB, i znajdujący się pod doktrynalnym wpływem niemieckim austriacki *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* – ABGB). Jak wiemy, zadanie to zostało wykonane ostatecznie dopiero w 1964 r., kiedy to powstał polski kodeks cywilny¹. Stąd też proces kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce przebiegał w sposób bardzo oryginalny: rozpoczął się od narzucenia nam zupełnie obcego, skodyfikowanego prawa przez dominujące obce potęgi, a zakończył powstaniem własnej kodyfikacji opóźnionym w stosunku do większości innych państw europejskich o wiele dziesięcioleci. Polski Kodeks cywilny można wskazywać jako przykład ustawy z kolejnej, powojennej fali kodyfikacji. Jednakże chociażby kodeks portugalski z 1966 r. (dosyć zresztą podobny do naszego, bo również miesza wpływy romańskie i germańskie) różni się do polskiej ustawy tym, że był już drugim z kolei kodeksem tego niewielkiego kraju, leżącego na przeciwległym do nas krańcu Europy.

Tym samym stwierdzić trzeba, że wiele zjawisk, charakterystycznych dla pierwszej połowy XX wieku, które w państwach Europy zachodniej dotykać zaczęły prawa cywilnego i prawa w ogóle, wtedy gdy było już ono niekiedy od dawna skodyfikowane, w Polsce pojawiło się co prawda w tym samym czasie, ale na dosyć odmiennym etapie rozwoju systemu prawnego – a mianowicie przed powstaniem jednolitej, narodowej kodyfikacji. Rzecz jasna, etapu tego nie sposób jednak byłoby nazwać przedkodyfikacyjnym, gdyż ten definitywnie zakończył się na większości ziem polskich wraz z nastaniem pruskiego ALR (*Allgemeines Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten*), Kodeksu Napoleona i ABGB. W trzech z czterech „dzielnic” odrodzonej Polski obowiązywało wprawdzie prawo cywilne skodyfikowane w sposób nowoczesny, jednakże już sama ta mozaika przeczyła idei kodeksu mającego objąć zakresem swojego normowania cały obszar państwa. Konieczność stosowania różnych ustaw cywilnych, różniących się niekiedy w najbardziej podstawowych kwestiach, oraz rozstrzygnięcia

kolizji między nimi, przypominała zatem do pewnego stopnia rzeczywistość przedkodyfikacyjną. Nie istniał przede wszystkim jednolity system prawa cywilnego, którego wykreowanie jest podstawowym zadaniem kodeksu. W tych właśnie bardzo oryginalnych warunkach prawniczych zaistniały jednak zjawiska, które co do zasady wywarły na prawo państw zaliczanych do tradycji kontynentalnej wpływ określany w nauce mianem dekodyfikacji.

Pojęcie dekodyfikacji, które do dyskursu naukowego wprowadził włoski badacz Natalino Irti przed niemal czterdziestu laty², do dziś budzi trochę emocji. Nie powinno to dziwić, zważywszy że kryje się za nim teoria głosząca zasadniczy spadek roli kodeksu jako głównego źródła prawa cywilnego czy wręcz – jak sugerował tytuł dzieła Irtiego – zmierzch samej idei kodyfikacji i koniec jej epoki w dziejach prawa. Tymczasem przecież kodeks cywilny, wyraz tej wielkiej, oświeceniowej idei europejskiego prawodawstwa, do dziś funkcjonuje jako pewnego rodzaju mit pozytywizmu prawniczego³, pozostając centralnym punktem odniesienia dla tradycyjnego sposobu postrzegania kontynentalnego prawa prywatnego. Wskutek tego procesu kodyfikacja cywilna traci stopniowo dwa swoje główne przymioty, tzn. zupełność oraz spójność aksjologiczną⁴. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjąć jednak należy, że teoria zapoczątkowana przez N. Irtiego jest słuszna,

2 N. Irti, *Letà della decodificazione*, Milano 1979.

3 T. Giaro, *Prawo i historia prawa w dobie globalizacji. Nowe rozdanie kart* (w:) *Prawo w dobie globalizacji*, red. T. Giaro, Warszawa 2011, s. 75.

4 Zgodnie z ogólnie przyjętym poglądem kodeks – w rozumieniu, jakie nadało temu pojęciu europejskie oświecenie – winien być ustawą obejmująca swoim zakresem całą dziedzinę prawa, posiadająca cechy zupełności, spójności, niesprzeczności i jednolitości terminologicznej. Patrz np.: R. Zimmermann, *Codification: History and Present Significance of an Idea. À propos the recodification of private law in the Czech Republic*, „European Review of Private Law” 1995, vol. 3, s. 96–97; T. Giaro (w:) W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériet, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, wyd. 2, Warszawa 2014, s. 87; R. Longchamps de Bériet, *Wstęp do nauki prawa cywilnego*, Lublin 1922, s. 15; L. Górnicki, *Kodyfikacja prawa prywatnego* (w:) *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, „System Prawa Prywatnego”, t. 1, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 78.

1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst pierwotny Dz.U. nr 16, poz. 93, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 121 z późn. zm.).

a proces dekodyfikacji – rozumianej właśnie jako spadek znaczenia kodeksu cywilnego w charakterze głównego źródła prawa prywatnego – jest od wielu już dziesięcioleci faktem. Przyjęcie słuszności tejże teorii nie następuje tu wszakże *a priori*, lecz jest wynikiem prowadzonych przez autora studiów nad

z elementów dowodzenia słuszności wskazanej teorii, obrazuje bowiem przynajmniej w pewnym stopniu historyczną złożoność dekodyfikacji.

Pogląd, że zjawiska skutkujące dekodyfikacją prawa cywilnego dały o sobie znać w Polsce jeszcze przed samym ostatecznym pojawieniem się kodeksu jako



Umowa o pracę, niegdyś uznawana za jeden z klasycznych kontraktów objętych zakresem prawa cywilnego, była wszakże regulowana w kodeksie zobowiązań, jednak trudno byłoby uznać, że traktowano ją jednoznacznie jako część prawa cywilnego *sensu stricto*.

problematyką kodyfikacji i dekodyfikacji⁵, a przede wszystkim znajduje oparcie w poglądach wielu innych przedstawicieli nauk prawnych, zarówno z Polski, jak i innych krajów Europy i świata⁶. Ponadto sama treść proponowanej tu analizy stanowić może jeden

centralnego i podstawowego źródła prawa cywilnego, łatwo jest już na wstępie oprzeć na prostej obserwacji. Otóż zakres normowania polskiego kodeksu cywilnego od samego początku nie objął wielu materii, które tradycyjnie (tzn. jeszcze na etapie powstawania pierwszych kodyfikacji w czasach „długiego wieku XIX”) były uznawane za cywilistyczne, ale doczekały się swojej osobnej regulacji niekiedy na długo przed zakończeniem prac nad kodeksem – lub też już w czasie procesu jego tworzenia było oczywiste, że taka regulacja ma powstać w niedalekiej przyszłości. W tym kontekście trudno byłoby nie wskazać przede wszystkim problematyki prawnej regulacji stosunku pracy. Umowa o pracę, niegdyś uznawana za jeden z klasycznych kontraktów objętych zakresem prawa cywilnego, była wszakże regulowana w kodeksie zobowiązań⁷, jednak trudno byłoby uznać, że traktowano

5 Dotychczasowym owocem tych studiów są przede wszystkim następujące publikacje: J. Rudnicki, *Gdzie szukać rzeczy niczych, czyli do czego służy kodeks cywilny*, „Forum Prawnicze” 2014 nr 5 (25), s. 16–27; tenże, *Dekodyfikacja prawa cywilnego doby PRL – między ideologią a wymogami obrotu* (w:) *Źródła prawa. Teoria i praktyka*, red. T. Giaro, Warszawa 2016, s. 75–89; *Posiadacz i posiadanie w dobie dekodyfikacji* (w:) *Dekodyfikacja prawa prywatnego. Szkice do portretu*, red. F. Longchamps de Bériér, Warszawa 2017, s. 162–178.

6 Patrz zwłaszcza: J.H. Merryman, D.S. Clark, J.O. Haley, *The Civil Law Tradition: Europe, Latin America and East Asia*, Charlottesville 1994, s. 1241–1242; M.L. Murillo, *The Evolution of Codification in the Civil Law Legal System: towards Decodification and Recodification*, „Journal of Transnational Law and Policy” 2001, vol. 11, s. 1–20; S. Genner, *Dekodifikation. Zur Auflösung der kodifikatorischen Einheit im schweizerischen Zivilrecht*, Basel 2006; F. Zoll, *Problem struktury przyszłego polskiego Kodeksu cywilnego* (w:) *W trosce o rodzinę. Księga pamiątkowa ku czci profesor Wandy Stojanowskiej*, red. M. Kosek, J. Słyk, Warszawa 2008, s. 648; *Dekodyfikacja*

prawa prywatnego. Szkice do portretu, red. F. Longchamps de Bériér, Warszawa 2017.

7 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. z 1933 r., nr 82, poz. 598). Umowa o pracę zaliczona została w kodeksie zobowiązań do umów o świadczenie usług, a kodeksowa regulacja obejmowała art. 441–476.

ją jednoznacznie jako część prawa cywilnego *sensu stricto*. To co różniło czasy międzywojenne od okresu powstawania pierwszych kodyfikacji cywilnych (w tym zwłaszcza liberalnego Kodeksu Napoleona), to nade wszystko doniosłe zmiany społeczne i ekonomiczne oraz idąca z nimi zasadnicza zmiana aksjologiczna, która zrewolucjonizowała podejście europejskich prawodawców do zagadnienia pracy. Warto podkreślić, że w wielu innych państwach prawo pracy było już wówczas osobną, rozwiniętą dziedziną; francuski *Code du travail et de la prévoyance sociale* uchwalony został już w 1910 r. Niniejsza analiza rozpoczyna się zatem właśnie od wskazania, w jaki sposób prawo pracy zaczęło stawać się w Polsce osobną, nową dziedziną prawodawstwa, na długo zanim zakończył się proces unifikacji i kodyfikacji prawa cywilnego.

Początki polskiego prawa pracy

Także państwa zaborcze pozostawiły po sobie na ziemiach polskich cały szereg różnorodnych regulacji dotyczących stosunków pracy, przede wszystkim w przemyśle. Warto wskazać spośród wielu np. rosyjską ustawę o pracy w przemyśle, przepisy tytułu VII ordynacji przemysłowej Rzeszy czy też § 72–105 austriackiej ustawy przemysłowej wraz z szeregiem ustaw szczególnych⁸. Nic dziwnego zatem, że w literaturze z okresu początków II RP dominuje raczej termin „prawo robotnicze”. Pojęcie „prawo pracy” krystalizowało się wszak stopniowo i nie bez problemów. Jak wskazywano w doktrynie, „w ogóle nie jest [ono] dotychczas jeszcze należycie wyjaśnione i określone; wciąż jeszcze toczą się bowiem spory – jeśli już nie tyle może o samą nazwę to w każdym razie o – istotę, zasięg i granice prawa pracy”⁹. W sumie, jeśli odnieść ten cytat do współczesności, można by nawet odnieść wrażenie, że opisany w nim problem jest cały czas aktualny, nie tylko zresztą w kontekście prawa pracy, ale zwłaszcza innych dziedzin prawa, do których zalicza się przepisy o różnej proveniencji i metodzie regulacji; równie dobrze można by przecie-

powiedzieć to samo np. o prawie rolnym, bankowym czy prawie ubezpieczeń.

Trzeba podkreślić, że polskie prawodawstwo bardzo wcześnie – co oczywiście łatwo można powiązać z ideologicznym profilem pierwszych rządów niepodległej Polski oraz z pragmatycznym podejściem prawniczej opozycji – zaczęło regulować niektóre aspekty stosunków pracy, stając wyraźnie na stanowisku ochrony pracownika¹⁰. Od razu też pojawił się postulat opracowania jednolitego kodeksu pracy¹¹. Przepisy państw zaborczych obowiązywały aż do wydania dwóch rozporządzeń z mocą ustawy z dnia 16 marca 1928 r. – o umowie o pracę robotników¹² oraz o umowie o pracę pracowników umysłowych¹³. Jak wskazywano w literaturze, „sama unifikacja przepisów, rozproszonych po ustawach przemysłowych, górniczych, drogowych i in., posiada doniosłe znaczenie”¹⁴. Te liczące, odpowiednio, 68 i 59 artykułów akty prawne w dosyć kompleksowy sposób regulowały głównie publicznoprawne aspekty problematyki pracy, pozostawiając w sumie bardzo niewiele miejsca dla regulacji *stricte* cywilistycznej stosunku pracy, mimo iż ta formalnie przecież nadal istniała: w pierw w kodeksach dzielnicowych, a następnie w zunifikowanym, polskim prawie zobowiązań. Świadomość owego braku miejsca na stosowanie przepisów prawa cywilnego w odniesieniu do umowy o pracę była już wówczas doskonale

8 W. Feinstein, *W sprawie polskiego kodeksu pracy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 7, s. 50–51.

9 J. Hubert, *Zakład pracy jako pojęcie polskiego prawa pracy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, z. 1, s. 60, zachowano oryginalną interpunkcję.

10 Należy wskazać zwłaszcza następujące regulacje: dekret z dnia 23 listopada 1918 r. o 8-mio godzinnym dniu pracy (Dz.U. z 1918 r. nr 17, poz. 42); ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz.U. z 1920 r., nr 2, poz. 7; tekst jedn. Dz.U. z 1933 r., nr 94, poz. 734); ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz.U. z 1924 r., nr 65, poz. 636).

11 W. Feinstein, *W sprawie polskiego kodeksu pracy. Dokończenie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920 nr 8, s. 61–63.

12 Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz.U. z 1928 r., nr 35, poz. 324).

13 Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz.U. z 1928 r., nr 35, poz. 323).

14 W. Landau, *Drogi rozwoju polskiego ustawodawstwa pracy (w:) Na froncie gospodarczym. W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości*, Warszawa 1928, za: <http://nowyobywatel.pl/2011/07/27/drogi-rozwoju-polskiego-ustawodawstwa-pracy/> (dostęp 08.01.2017).

ukształtowana. „Należy zaznaczyć – pisano na łamach czasopisma branżowego w chwili, gdy prace nad kodeksem zobowiązań były już zakończone – iż na razie postanowienia kodeksowe, dotyczące umów o pracę, będą miały w zasadzie zakres bardzo ograniczony. Wszelkie ustawy szczególne, już wydane albo też takie, które w przyszłości wydane zostaną, zachowują swą moc względnie niezależnie od kodeksu i regulować będą dziedziny niemi objęte. Wobec tego, iż rozporządzenia z marca 1928 r. (...) dotyczą niemal wszystkich kategorii pracowników najemnych, postanowienia kodeksy będą na razie miały personalnie niejako nikłe sfery oddziaływania, tem istotniejsza jednak będzie ich rola jako zasad ogólnych”¹⁵. Również sam główny autor kodeksu zobowiązań, Roman Longchamps de Bérier, wskazywał, że w związku z wejściem w życie nowego kodeksu „wszelkie postanowienia dotychczasowych ustaw pracowniczych (...) pozostają w mocy i że nawet w kwestiach kodeksem zobowiązań unormowanych stosuje się do pracowników temi ustawami szczegółowymi objętych postanowienia tych ustaw, a nie postanowienia kodeksu zobowiązań”¹⁶. Innymi słowy powiedzieć można, że wobec pozostawienia w mocy wcześniej obowiązujących przepisów szczególnych, uregulowania kodeksu zobowiązań dotyczące umowy o pracę od samego początku miały status subsydiarnego źródła prawa pracy. Sam ów kodeks określił nawet tak wprost swoją rolę, stanowiąc w art. 446, że „jeżeli dla pewnej kategorii pracowników istnieje lub wydana będzie szczególna ustawa, regulująca stosunek pracy, przepisy działu niniejszego stosuje się jedynie w przedmiotach, ustawą szczególną nie objętych”. Wziąwszy zaś pod uwagę bardzo szeroki zakres normowania obu dekrétów z 1928 r., trudno nawet byłoby wyobrazić sobie stosunki pracy, do których kodeks zobowiązań miałby zastosowanie bezpośrednio¹⁷. Można więc zaryzykować tezę, że w tym zakresie już w czasach II RP nastąpiła faktyczna dekodyfikacja. Oto bowiem przepisy ustawy unifikującej arcyważny dział prawa

cywilnego – na dodatek określonej przez prawodawcę mianem kodeksu, a więc regulacji z założenia mającej posiadać przymiot zupełności – niejako same z siebie oddawały pole ustawodawstwu szczególnemu i to przecież nie w jakimś marginalnym obszarze, ale w dziedzinie o kluczowym znaczeniu dla całego życia społecznego. Oczywiście nie tylko sam kodeks zobowiązań, ale także prawo cywilne jako takie w ten właśnie sposób zaczęło tracić znaczenie na obszarze stosunków pracy, przekazując te stosunki nowej dziedzinie prawa o odmiennie ukształtowanej aksjologii.

Postawienie kropki nad „i” w czasach PRL

Z powyższego jednoznacznie wynika, że już w II Rzeczypospolitej proces wyodrębniania się prawa pracy z tradycyjnie rozumianego prawa prywatnego, czy też powstawania go obok prawa cywilnego *sensu stricto*, był już bardzo zaawansowany, tym samym więc procesowi dalszego tworzenia tej nowej dziedziny prawa trudno byłoby przypisać jakąś jednoznaczną inspirację ideologiczną, jak to próbowała czynić doktryna doby PRL, wskazując, że „według ustalonego w socjalistycznej nauce poglądu prawo pracy stanowi odrębną gałąź prawa”¹⁸. Tak czy inaczej, od samego początku istnienia komunistycznej władzy w Polsce kwestia kodyfikacji prawa pracy miała bez wątpienia dodatkowe zabarwienie polityczne. W latach czterdziestych cel taki był jednoznacznie wskazywany przez ówczesną doktrynę, choć przytomnie zauważano, że „prace nad nowym kodeksem pracy dłuższy zapewne czas trwać będą musiały”¹⁹.

Przepisy wprowadzające kodeks cywilny celowo utrzymały w mocy unormowania kodeksu zamówień dotyczące umowy o pracę oraz inne regulacje prawa pracy, w tym zwłaszcza rozporządzeń z 1928 r.²⁰, bo ostateczne opracowanie i wejście w życie osobnego kodeksu pracy było już jedynie kwestią czasu. Nawet wówczas nie obyło się jednak bez doktrynalnych

15 M. Przedborski, *Umowa o pracę w nowym Kodeksie cywilnym*, „Inspektor Pracy” 1933, z. 2, s. 22–23.

16 R. Longchamps de Bérier, *Kodeks zobowiązań a dotychczasowe prawo pracy*, „Nowy Kodeks Zobowiązań”, dodatek do „Gazety Sądowej Warszawskiej” 1934, nr 9, s. 33.

17 Tamże.

18 S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, red. nac. W. Czachórski, Warszawa 1974, s. 17.

19 Z. Fenichel, *Zagadnienia przebudowy i kodyfikacji prawa pracy*, „Państwo i Prawo” 1949, nr 4, s. 67.

20 Por. pierwotny tekst art. XII ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. z 1964 r., nr 16, poz. 94).

sporów. W momencie wejścia w życie kodeksu cywilnego formułowano pogląd, że stanął on na gruncie odrębności prawa pracy jako gałęzi prawa, której regulacja cywilnoprawna w zasadzie nie obejmuje²¹. Na gruncie tych samych przepisów opierano jednak również twierdzenie odmienne, wskazując, że „prawo pracy, traktowane jako autonomiczna gałąź prawa, nie uwolniło się dotychczas w Polsce od historycznych powiązań z prawem cywilnym”²², co można anachronicznie sparafrazować, mówiąc, że nie dokonała się jeszcze wówczas pełna dekodyfikacja prawa cywilnego w tym zakresie. Wszystko to podsumował trafnie Stefan Grzybowski, wskazując, że „legislacyjne wyodrębnienie prawa pracy z zespołu norm prawa cywilnego przebiega na ogół stopniowo i – jak to miało miejsce w Polsce w okresie poprzedzającym kodyfikację prawa pracy – w sposób nie pozbawiony pewnych

syczna” z nowoczesnych dziedzin prawa, ograniczająca bardzo wyraźnie znaczenie kodeksu cywilnego. Usunięcie umowy o pracę z kodeksów cywilnych i poddanie jej osobnemu reżimowi, a w konsekwencji powstanie prawa pracy jako odrębnej gałęzi prawa, odmiennej od tradycyjnie pojmowanego prawa cywilnego, jest bowiem powszechnie postrzegane jako wręcz sztandarowy i bodaj najdalej idący przykład dekodyfikacji prawa cywilnego w Europie²⁵.

Aksjologiczna odrębność prawa pracy

Pogląd ten należy uznać za całkowicie uzasadniony, gdyż powstanie prawa pracy spowodowało nie tylko wyłączenie z zakresu normowania kodeksów cywilnych niezwykle rozległej i istotnej sfery stosunków społecznych, ale również poddało je regulacji zasadniczo odmiennej aksjologicznie²⁶. W 1930 r.,



Usunięcie umowy o pracę z kodeksów cywilnych i poddanie jej osobnemu reżimowi, a w konsekwencji powstanie prawa pracy jako odrębnej gałęzi prawa, jest powszechnie postrzegane jako wręcz sztandarowy i bodaj najdalej idący przykład dekodyfikacji prawa cywilnego w Europie.

komplikacji”²³. Proces ten dopełnił się równo dziesięć lat po skodyfikowaniu prawa cywilnego – wraz z powstaniem i wejściem w życie polskiego kodeksu pracy²⁴.

Tym samym ostatecznie ukształtowała się również w naszym systemie prawnym bodaj najbardziej „kla-

obserwując opisany wyżej pokrótce proces wyodrębnienia się prawa pracy, Fryderyk Zoll wskazywał, że „umowa o pracę ztraca coraz więcej charakter wolnej umowy prywatno-prawnej, a zamienia się w układ o charakterze prawno-publicznym, a funkcja rzymskiej *locationis conductionis operarum* ogranicza się do tak stosunkowo nielicznych lub mało znaczących

21 W. Szubert, *Kodyfikacja prawa cywilnego a prawo pracy*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 11, s. 633.

22 K. Piasecki, *Problematyka źródeł prawa pracy w świetle przepisów kodeksu cywilnego*, „Palestra” 1965, nr 2, s. 37.

23 S. Grzybowski, *System...*, s. 53.

24 Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst pierwotny Dz.U. nr 24, poz. 171, tekst jedn. Dz.U. z 2016, poz. 1666).

25 Opis problemu powstawania „specjalnych regulacji” J.H. Merryman zaczyna właśnie od prawa pracy (w:) J.H. Merryman, D.S. Clark, J.O. Haley, *The Civil Law Tradition...*, s. 151–152.

26 O zasadach prawa pracy patrz np. W. Szubert, *Zasady prawa pracy*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 7–8, s. 39–55.

umów, że bez wielkiej przesady można by zaliczyć ją do muzealnych zabytków przeszłości²⁷. Proces ten, tak wyraźny już w latach trzydziestych, trzy dekady później był widoczny z dłuższej perspektywy historycznej. Gdy prace nad kodeksem cywilnym wchodziły w decydującą fazę, jeden z autorów stwierdził jednoznacznie, że stosunek pracy „w postaci osiągniętej w drodze rozwoju poprzez wieki XIX i XX, różni się od stosunków zobowiązaniowych prawa cywilnego zespołem łącznie występujących cech swoistych”²⁸.

Podobnie w roku uchwalenia kodeksu cywilnego Waław Szubert zaznaczał, że „umowa o pracę w jej obecnej postaci odbiega o wiele od jej pierwowzoru z czasów, gdy nieliczne przepisy, zawarte w kodeksach cywilnych, i mało skuteczne normy rozwijającego się ustawodawstwa fabrycznego stanowiły jedyne ramy prawne dla treści stosunków pracy, kształtowanej w istocie według woli pracodawcy. Rozwój prawa pracy doprowadził wszędzie do znacznego ograniczenia owej »wolności« umów, która zwracała się przeciw interesom pracownika. Szerokie zastosowanie znalazły w prawie pracy przepisy bezwzględnie obowiązujące oraz *leges plus quam perfectae* o charakterze ochronnym, które wyłączyły w praktyce znaczną część warunków umownych ze sfery swobodnych uzgodnień między stronami. Dookoła przepisów ustawowych narosła gęsta sieć postanowień układów zbiorowych pracy (...). Na gruncie prawa pracy wykształcił się szereg oryginalnych instytucji prawnych, które wraz ze znacznym rozrostem ilościowym jego norm stały się tytułem dla jego emancypacji jako samodzielnej gałęzi prawa”²⁹.

Nie ulega zatem wątpliwości, że już samym celem ukształtowania prawa pracy było odejście od ogólnych zasad prawa prywatnego w odniesieniu do stron stosunku pracy. W szczególności zaś zachwianiu uległa zasada równości stron stosunku prywatnoprawnego; naturalną, rynkową nierównością pomiędzy pracodawcą a pracownikiem ustawodawca starał się zniwelować, wprowa-

dzając szczególną ochronę pracownika³⁰. Tym samym zachodzi tu jedna z kluczowych przesłanek dekodyfikacji – zachwianie pierwotnej (a zwłaszcza preferowanej przez liberalnego prawodawcę postoświeceniowego) „jedności społecznej” prawa prywatnego i wprowadzenie specjalnych kategorii podmiotów, które posiadają uprzywilejowaną pozycję³¹. Z tego typu zjawiskiem mamy współcześnie do czynienia również w prawie konsumenckim. Uprzywilejowanie pracownika idzie w parze ze znacznym ograniczeniem zasady swobody umów, którą bez wątpienia uznać należy za jedną z absolutnie kluczowych koncepcji, leżących u podstaw całego prawa prywatnego cywilizacji europejskiej³². Co do tego, że owo ograniczenie swobody umów stanowi w zasadzie podstawową cechę wyodrębniającą prawo pracy, trudno chyba mieć wątpliwości. Teresa Liszcz wskazuje, że „swoboda umów jest na gruncie obowiązującego prawa pracy ograniczona w stopniu nieporównywalnym z jej ograniczeniami w zobowiązaniowym prawie cywilnym (...) w tym leży główny sens istnienia prawa pracy jako odrębnej gałęzi, chroniącej przede wszystkim słabszą stronę stosunku pracy, którą jest pracownik”³³. Ludwik Florek podkreśla z kolei dosyć oczywiste źródło tych ograniczeń, twierdząc, że od początków XX wieku „więź prawna pomiędzy pracodawcą a pracownikiem jest kształtowana nie tylko przez umowę stron, lecz w coraz większym stopniu przez ustawę”³⁴.

30 W literaturze prawa pracy tradycyjnie wskazuje się w konsekwencji na zasadę uprzywilejowania pracownika jako na jedną z najważniejszych rządzących tą sferą regulacji prawnej. Patrz: L. Kaczyński, *Zasada uprzywilejowania pracownika w świetle kodeksu pracy*, „Państwo i Prawo” 1984, nr. 8, s. 60–70; Z. Góral, *O zasadzie uprzywilejowania pracownika (wybrane uwagi)* (w:) *Wolność i sprawiedliwość w zatrudnieniu. Księga pamiątkowa poświęcona Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Profesorowi Lechowi Kaczyńskiemu*, red. M. Seweryński, J. Stelina, Gdańsk 2012, s. 123–131.

31 Użyto tutaj określenia S. Genner, która wskazała, że wskutek dekodyfikacji szwajcarskie prawo cywilne utraciło „jedność społeczną” (*Soziale Einheit*). Zob. S. Genner, *Dekodifikation...*, s. 173–189.

32 Tak zwłaszcza T. Giaro (w:) W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie...*, s. 43.

33 T. Liszcz, *Swoboda umów w prawie pracy* (w:) *Wolność...*, s. 177.

34 L. Florek, *Swoboda umów w prawie pracy* (w:) *Wolność...*, s. 87.

27 F. Zoll, *Prawo pracy w biegu wieków*, Wilno 1930, s. 7.

28 M. Święcicki, *Charakterystyka prawna stosunku pracy*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 9, s. 356.

29 W. Szubert, *O charakterze prawnym stosunku pracy*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 7, s. 83.

Drugim czynnikiem przesądającym o tym, że ukształtowanie się prawa pracy stanowi w stosunku do kodeksu cywilnego dekodyfikację nie tylko w czysto technicznym znaczeniu, jest fakt przeniesienia punktu ciężkości z charakterystycznej dla prawa cywilnego perspektywy jednostkowej na relację o charakterze zbiorowym: „aksjologicznych źródeł prawa pracy należy szukać poza relacją indywidualną między konkretnym pracownikiem a konkretnym pracodawcą. Prawo pracy należy postrzegać na tle zbiorowych procesów społecznych i ekonomicznych”³⁵. Niejako przypieczętowaniem tej tezy jest wykształcenie się zbiorowego prawa pracy. Do prawa polskiego jego idea zawitała już w czasach II Rzeczypospolitej, czego wyrazem był art. 445 kodeksu zobowiązań, normujący instytucję układu zbiorowego, a następnie specjalna ustawa z 1937 r.³⁶, wyraźnie wskazująca, że stanowi *lex specialis* wobec unormowań kodeksu. Właśnie układy zbiorowe pracy, spory zbiorowe i strajki doczekały się u nas ostatecznie nie tylko szerokiej regulacji w ustawie oraz przepisach szczególnych, ale również gwarancji konstytucyjnej w art. 59 Konstytucji RP. Instytucje tego typu przenoszą ciężar stosunku prywatnoprawnego, jakim chyba mimo wszystko pozostaje cały czas stosunek pracy, z poziomu relacji indywidualnej między dwoma podmiotami, na poziom relacji kolektywnej, co do zasady całkowicie obcej klasycznemu prawu cywilnemu, ukształtowanemu w drodze recepcji rzymskich koncepcji i rozwiązań.

Mając powyższe na uwadze, trzeba w tym miejscu powołać najdalej idący pogląd, w myśl którego prawo pracy po prostu przestało stanowić w ogóle część składową prawa prywatnego. Arkadiusz Sobczyk zwraca w swoich pracach uwagę na społeczno-ustrojowy aspekt unormowań zaliczanych do tej dziedziny, wskazując, że „zakład pracy to publiczna organizacja, w której realizowane są zadania państwa przede wszystkim w zakresie polityki społecznej. Zakład odrywa się od przedsiębiorstwa czy też od

urzędu, przy którym powstaje. Pracodawca jawi się jako organ publiczny w zakresie polityki społecznej, a nie przedsiębiorca realizujący cele prywatne lub urzędnik wykonujący władztwo zewnętrzne”³⁷. Tym samym prawo pracy powinno zostać jednoznacznie potraktowane jako gałąź prawa administracyjnego³⁸.

Zajmowanie stanowiska w odniesieniu do sporów o istotę i charakter współczesnego prawa pracy dalece wykracza poza zakres niniejszego artykułu i jest zresztą z punktu widzenia jego tez raczej zbędne. Jednakże warto zaryzykować twierdzenie, że samo istnienie poglądu o publicznoprawnym charakterze prawa pracy zdaje się jedynie wzmacniać tezę o tym, jak dalece problematyka pracy odeszła od kodeksu i prawa cywilnego. Uznanie prawa pracy za część prawa administracyjnego w żadnej mierze nie przekreśliła faktycznego przebiegu jego historycznej ewolucji, a u jej początków leży przecież bez wątpienia *stricte* cywilistyczna umowa o starożytnym rodowodzie, regulowana niegdyś wyłącznie przez kodeksy cywilne. Pierwotna „przynależność” stosunków pracy do prawa cywilnego i zakresu normowania kodeksów cywilnych jest więc oczywista. Osłabienie więzi tej umowy – i innych regulacji związanych bezpośrednio i pośrednio z poddanymi jej stosunkami społeczno-ekonomicznymi – następowało (o czym była szczegółowo mowa wyżej) stopniowo i w różnych państwach europejskich proces ten doszedł do bardzo różnych poziomów. Nawet jeżeli uznamy, że zwieńczeniem procesu jest powstanie dziedziny prawa, którą należy – w myśl pradawnego rzymskiego podziału – zakwalifikować raczej do prawa publicznego, to nie można zapominać, że w opinii wielu autorów dekodyfikacja prawa cywilnego łączy się właśnie ze swoistą „deprywatyzacją” wielu sfer regulacji, niegdyś jednoznacznie cywilistycznych. Oddzielone od swego cywilistycznego matecznika, zarówno formalnie, jak i przede wszystkim aksjologicznie, sfery te obrastają nierzadko szeregiem regulacji publicznoprawnych (lub trudnych do jednoznacznego zakwalifikowania w ramach tej tradycyjnej dychotomii) i tym samym tym bardziej tracą więź z cywilną kodyfikacją i prawem cywilnym w ogóle.

35 A. Sobczyk, *Prawo i człowiek pracujący – między ochroną godności a równości (w): Aksjologiczne podstawy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, red. M. Skąpski, K. Ślęzak, Poznań 2014, s. 35.

36 Ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy (Dz.U. z 1937 r., nr 31, poz. 242).

37 A. Sobczyk, *Państwo zakładów pracy*, Warszawa 2017, s. 347.

38 Tamże, s. 21.

Wracając w tym miejscu do roku 1965, należy składować, że kodeks cywilny bez wątpienia już w chwili wejścia w życie kompletnie oddawał pole w dziedzinie stosunków pracy, a zatem od samego początku jego przepisy nie obejmowały tej niezwykle istotnej dziedziny życia i ludzkiej działalności, która jeszcze w zamiarze kodyfikatorów czasu II RP przynajmniej w pewnym bardzo ogólnym wymiarze miała należeć do zakresu ściśle rozumianego prawa cywilnego. Dziś bodaj ostatnim wyrazem tej formalnej łączności jest art. 300 kodeksu pracy, w myśl którego w sprawach

miano kodeksu oraz regulacji konstytucyjnej, oznaczał zarazem postępującą dekodyfikację prawa cywilnego. Oczywiście nie sposób nie zauważyć, że proces ten rozpoczął się na długo przed skodyfikowaniem prawa cywilnego w Polsce. Tym samym dochozimy do pewnego leksykalnego paradoksu, bo oto zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że dekodyfikacja rozpoczęła się, zanim jeszcze na dobre doszło do kodyfikacji. Paradoks ten okaże się jednak pozorny, jeżeli lepiej zastanowimy się, jakie tak naprawdę zjawiska i procesy określać chcemy mianem dekodyfikacji.



Każdy kolejny krok na drodze do ukonstytuowania się prawa pracy jako osobnej dziedziny, zwieńczonej powstaniem osobnej ustawy noszącej dumne miano kodeksu oraz regulacji konstytucyjnej, oznaczał zarazem postępującą dekodyfikację prawa cywilnego.

nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Trzeba jednak podkreślić, że nawet ten przepis odsyłający podkreśla wyraźnie odmienną naturę prawa pracy, wskazując pośrednio, acz jednoznacznie, na jego w znacznej mierze odmienną aksjologię.

Wnioski odnośnie do problemu dekodyfikacji

Należy tym samym postawić tezę, że dwa zjawiska, o których była mowa w niniejszym artykule, szły bez wątpienia w parze. Im wyraźniej bowiem prawo pracy kształtowało się, zyskując coraz silniejsze własne podstawy normatywne, aksjologiczne i doktrynalne, tym samym coraz mniejsza była łączność problematyki pracy z unormowaniami i zasadami ogólnymi prawa cywilnego. W konsekwencji każdy kolejny krok na drodze do ukonstytuowania się prawa pracy jako osobnej dziedziny, zwieńczonej (przynajmniej teoretycznie) powstaniem osobnej ustawy noszącej dumne

Jak już była mowa na wstępie, proces kodyfikacji prawa oznacza dążność do zamknięcia całych tradycyjnie wyróżnianych jego dziedzin w ustawach, które będą się cechowały jak najdalej idącą zupełnością oraz wewnętrzną niesprzecznością. Rzecz jasna, postulaty te dana ustawa spełniać może jedynie w większym lub mniejszym stopniu, gdyż raczej niemożliwe by było, aby powstała regulacja idealna, tzn. zawierająca w sobie wszelkie przepisy z danej dziedziny prawa i całkowicie spójna aksjologicznie oraz logicznie. Jak bowiem wskazał Alfred Ohanowicz, „kodyfikacja nie obejmuje całego zakresu prawa cywilnego. Jest to zwyczaj, który się utrwalił wszędzie, gdzie prawo cywilne jest ujęte w jeden kodeks. Zawsze część ustaw, niewątpliwie o charakterze wyłącznie lub przeważnie cywilistycznym, ze względów czy to historycznych, czy też oportunistycznych pozostaje poza kodeksem”³⁹. Tym samym im więcej takich regulacji szczególnych

³⁹ A. Ohanowicz, *Kodeks cywilny*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, z. 4., s. 71.

o bez wątplenia cywilistycznym charakterze funkcjonuje w ramach danego porządku prawnego, tym mniej dany kodeks cywilny spełnia postulat zupełności, a każdy cywilistyczny element poza jego ramami można uznać za zdekodyfikowany. Taka dekodyfikacja, godząca w postulat zupełności kodeksu, ma zatem wymiar głównie techniczny i o jej stwierdzeniu decyduje charakter danych przepisów (tj. cywilistyczna metoda regulacji) oraz właśnie ich umiejscowienie poza samym kodeksem.

W przypadku, który jest analizowany w tym artykule, dekodyfikacja ma jednak nie tylko wymiar techniczny, ale także – a w zasadzie przede wszystkim – aksjologiczny. Jak zostało to opisane wyżej, przepisy prawa pracy opierają się na wartościach w znacznej mierze odmiennych niż tradycyjne prawo cywilne. Tym samym stają się wyłączone nie tylko z formalnych ram kodeksu cywilnego, ale przede wszystkim z materialnego zakresu prawa cywilnego. Jak wskazała Susanne Genner, nawet gdyby unormowania tego typu włączyć do tekstu kodeksu cywilnego, to i tak byłyby z nim całkowicie niespójne⁴⁰. Proces takiego wyodrębniania się nowych gałęzi prawa, rzecz jasna, zachodzić może niezależnie od tego, czy prawo cywilne jest skodyfikowane, czy też nie. Nie trudno jednak zauważyć, że zasadniczo wyodrębnianie się prawa pracy lub też innych nowych dziedzin prawa następowało w czasach, kiedy kodyfikacje cywilne były już w powszechnym zastosowaniu. Tym samym użycie i w takim kontekście terminu „dekodyfikacja” jest w pełni uzasadnione, bo odnosi się do trendu ogólnego, który przecież nie zawsze musi w pełni odzwierciedlać wszystkich partykularnych przypadków. Skomplikowana ewolucja prawa prywatnego w Polsce stwarza niewątpliwie jeden z takich przypadków szczególnych, które nie do końca pasują do ogólnoeuropejskiego (a zwłaszcza zachodnioeuropejskiego) obrazka. Aksjologiczne wyodrębnianie prawa pracy zaczęło się przecież u nas na długo przed tym, zanim samo prawo cywilne zostało ujęte w jednolity system kodeksowy. Aby jednak nie mnożyć bytów ponad miarę, warto i w naszym kontekście posługiwać się terminem ogólnie przyjętym i – analogicznie jak w nauce zagranicznej – określać wskazane procesy właśnie mianem dekodyfikacji, choć

przecież formalnie mamy właśnie do czynienia z paradoksem, którym jest „dekodyfikacja bez kodeksu”.

Bibliografia

- Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bériér F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, wyd. 2, Warszawa 2014.
- Feinstein W., *W sprawie polskiego kodeksu pracy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 7, s. 50–51.
- Feinstein W., *W sprawie polskiego kodeksu pracy. Dokończenie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 8, s. 61–63.
- Fenichel Z., *Zagadnienia przebudowy i kodyfikacji prawa pracy*, „Państwo i Prawo” 1949, nr 4, s. 57–67.
- Florek L., *Swoboda umów w prawie pracy (w:) Wolność i sprawiedliwość w zatrudnieniu. Księga pamiątkowa poświęcona Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Profesorowi Lechowi Kaczyńskiemu*, red. M. Seweryński, J. Stelina, Gdańsk 2012, s. 87–95.
- Genner S., *Dekodifikation. Zur Auflösung der kodifikatorischen Einheit im schweizerischen Zivilrecht*, Basel 2006.
- Giaro T., *Prawo i historia prawa w dobie globalizacji. Nowe rozdział kart (w:) Prawo w dobie globalizacji*, red. T. Giaro, Warszawa 2011, s. 73–88.
- Góral Z., *O zasadzie uprzywilejowania pracownika (wybrane uwagi) (w:) Wolność i sprawiedliwość w zatrudnieniu. Księga pamiątkowa poświęcona Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Profesorowi Lechowi Kaczyńskiemu*, red. M. Seweryński, J. Stelina, Gdańsk 2012, s. 123–131.
- Grzybowski S., *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, red. nac. W. Czachórski, Warszawa 1974.
- Hubert J., *Zakład pracy jako pojęcie polskiego prawa pracy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, z. 1, s. 57–79.
- Irti N., *L'età della decodificazione*, Milano 1979.
- Kaczyński L., *Zasada uprzywilejowania pracownika w świetle kodeksu pracy*, „Państwo i Prawo” 1984, nr 8, s. 60–70.
- Landau W., *Drogi rozwoju polskiego ustawodawstwa pracy (w:) Na froncie gospodarczym. W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości*, Warszawa 1928, za: <http://nowyobywatel.pl/2011/07/27/drogi-rozwoju-polskiego-ustawodawstwa-pracy/> (dostęp 08.01.2018).
- Liszczyński T., *Swoboda umów w prawie pracy (w:) Wolność i sprawiedliwość w zatrudnieniu. Księga pamiątkowa poświęcona Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Profesorowi Lechowi Kaczyńskiemu*, red. M. Seweryński, J. Stelina, Gdańsk 2012, s. 175–191.
- Longchamps de Bériér R., *Kodeks zobowiązań a dotychczasowe prawo pracy*, „Nowy Kodeks Zobowiązań”, dodatek do „Gazety Sądowej Warszawskiej” 1934, nr 9, s. 32–33.

40 S. Genner, *Dekodifikation...*, s. 177–178.

- Longchamps de Bériér R., *Wstęp do nauki prawa cywilnego*, Lublin 1922.
- Merryman J.H., Clark D.S., Haley J.O., *The Civil Law Tradition: Europe, Latin America and East Asia*, Charlottesville 1994.
- Murillo M.L., *The Evolution of Codification in the Civil Law Legal System: towards Decodification and Recodification*, „Journal of Transnational Law and Policy” 2001, vol. 11, s. 1–20.
- Ohanowicz A., *Kodeks cywilny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, z. 4, s. 69–81.
- Piasecki K., *Problematyka źródeł prawa pracy w świetle przepisów kodeksu cywilnego*, „Palestra” 1965, nr 2, s. 37–44.
- Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, „System Prawa Prywatnego”, t. 1, wyd. 2, Warszawa 2012.
- Przedborski M., *Umowa o pracę w nowym Kodeksie cywilnym*, „Inspektor Pracy” 1933, z. 2, s. 22–24.
- Rudnicki J., *Dekodyfikacja prawa cywilnego doby PRL – między ideologią a wymogami obrotu (w): Źródła prawa. Teoria i praktyka*, red. T. Giaro, Warszawa 2016, s. 75–89.
- Rudnicki J., *Gdzie szukać rzeczy niczych, czyli do czego służy kodeks cywilny*, „Forum Prawnicze” 2014, nr 5, s. 16–27.
- Rudnicki J., *Posiadacz i posiadanie w dobie dekodyfikacji (w): Dekodyfikacja prawa prywatnego. Szkice do portretu*, red. F. Longchamps de Bériér, Warszawa 2017, s. 162–178.
- Sobczyk A., *Państwo zakładów pracy*, Warszawa 2017.
- Sobczyk A., *Prawo i człowiek pracujący – między ochroną godności a równości (w): Aksjologiczne podstawy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, red. M. Skąpski, K. Ślebzak, Poznań 2014, s. 31–60.
- Szubert W., *Kodyfikacja prawa cywilnego a prawo pracy*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 11, s. 633–648.
- Szubert W., *O charakterze prawnym stosunku pracy*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 7, s. 81–96.
- Szubert W., *Zasady prawa pracy*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 7–8, s. 39–55.
- Święcicki M., *Charakterystyka prawna stosunku pracy*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 9, s. 337–357.
- Zimmermann R., *Codification: History and Present Significance of an Idea. À propos the recodification of private law in the Czech Republic*, „European Review of Private Law” 1995, vol. 3, s. 95–120.
- Zoll F., *Prawo pracy w biegu wieków*, Wilno 1930.
- Zoll F., *Problem struktury przyszłego polskiego Kodeksu cywilnego (w): W trosce o rodzinę. Księga pamiątkowa ku czci profesora Wandy Stojanowskiej*, red. M. Kosek, J. Słyk, Warszawa 2008, s. 635–656.